

Kto się ceni

Golec uOrkiestra

Gdy robota cię dopadnie
Twoja wolność gdzieś przepadnie
A o wolność przecież walczył przodek twój
Nigdy tego by nie robił
Gdyby widział w co cię wrobił
Gdyby widział tę harowę i ten znój

O karoshi sam się prosi
Ten co zbyt kocha grosik
I pod groźnym okiem szefa spędza czas
Życie przecież nie jest po to
By uwijać się z robotą
Ona zawsze znajdzie nas

Kto się ceni ten się leni
Co dzień byczy się za trzech
To nie prawda że w człowieku
Robotnicza płynie krew

Chorowali na robotę
Jeden sierpem drugi młotem
Majstrowali przez pół wieku no i co?!
Wciąż dobrobyt budowali
Ciagle normy przekraczali
Ale łajba szła na dno

Owszem ważna jest sałata
Ale marna to zapłata
Za te wszystkie bóle w krzyżu oraz garb
Szanuj spokój szanuj zdrowie
Jedno z drugim po połowie
To największy życia skarb

Kto się ceni ten się leni
Co dzień byczy się za trzech
To nie prawda że w człowieku
Robotnicza płynie krew

Kto się ceni ten się leni
Co dzień byczy się za trzech
To nie prawda że w człowieku
Robotnicza płynie krew

Nie myśl chłopie że z roboty
W banku biorą się banknoty
Bo nie długo zamiast forsy ujrzysz piach
Dziś robota nie jest w cenie
Dzisiaj liczy się myślenie
To najlepszy w życiu fach

Odkryj w sobie nową cnotę
Uczulenie na robotę
Bo nie dobrze gdy nad grzbietem wisi bat
Życie to nie wściekła polka
Ani młócka ani orka
Słuchaj pilnie dobrych rad

(instrumental)

Przed oczyma milion razy
Przelatują mi obrazy
Jakby fajnie bez roboty mogło być
Czasem w duchu o tym marzę
Ale póki co na razie
Mogę tylko o tym śnić

Kto się ceni ten się leni
Co dzień byczy się za trzech
To nie prawda że w człowieku
Robotnicza płynie krew

Kto się ceni ten się leni
Co dzień byczy się za trzech
To nie prawda że w człowieku
Robotnicza płynie krew

Hej!

Kto się ceni ten się leni
Co dzień byczy się za trzech
To nie prawda że w człowieku
Robotnicza płynie krew

Kto się ceni ten się leni
Co dzień byczy się za trzech
To nie prawda że w człowieku
Robotnicza płynie krew